

Biblijna droga krzyżowa

Wśród tradycyjnych stacji drogi krzyżowej na Piśmie Świętym bazuje tylko osiem. Stacje 3, 4, 6, 7 i 9 nie znajdują potwierdzenia w Biblii. Z tego względu papież św. Jan Paweł II w Wielki Piątek 1991 roku zainicjował nową formę nabożeństwa, nazwanego biblijną drogą krzyżową. Kilkakrotnie prowadził on drogę krzyżową w tej formie w Koloseum. Ta wersja została oparta wyłącznie o Pismo Święte. Zawiera, tak jak tradycyjna, czternaście stacji. W 2007 roku papież Benedykt XVI tę nową listę stacji zatwierdził do medytacji i publicznego odprawiania.

Wstęp

Panie Jezu, stajemy przed tajemnicą krzyża. Rozpostarte na nim Twoje ramiona wyrażają pełne oddanie się ludziom. Są gestem braterstwa i miłości. Wskazują na sens życia. Łączą w jedno miłość człowieka i miłość Boga. Przyjmij nas, Jezu, pod swe ramiona, wraz z naszymi ułomnościami i prośbami, ale z sercem kochającym.

Droga krzyżowa będzie modlitewną kontemplacją dwóch krzyży: krzyża Chrystusowego i krzyża mojego. Im więcej we mnie ciszy, pokory, otwartości na Boże słowo, tym większe będą jej owoce.

Stacja I. Jezus w Ogrodzie Oliwnym.

Kłaniamy Ci się, Panie. Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Ewangelia według Świętego Łukasza (22,39-44)

Potem [Jezus] wyszedł i udał się, według zwyczaju, na Górę Oliwną; towarzyszyli Mu także uczniowie. Gdy przyszedł na miejsce, rzekł do nich: „Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie”. A sam oddalił się od nich na odległość jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się tymi słowami: „Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich. Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!”. Wtedy ukazał Mu się anioł z nieba i umacniał Go. Pogrążony w udręce jeszcze usilniej się modlił, a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię.

Rozważanie

Jezus znał straszliwą mękę i śmierć, jaka Go czekała. W swojej ludzkiej naturze drży na widok jej koszmaru. Jest niespokojny. Ukojenia szuka w modlitwie. Jego modlitwa jest dramatyczna i bardzo usilna, o czym świadczy pojawienie się krwawego potu. Nie kończy się ona jednak jakąś desperacką uległością, ale jest wyznaniem wiary Ojcu i poddaniem się Jego planowi zbawienia ludzkości. Jezus, gdy wstał od modlitwy, wyszedł ku swoim napastnikom.

Podobne lęki przeżywamy my wszyscy, zwłaszcza gdy zbliża się niebezpieczeństwo śmierci. Wielu z nas odsuwa od siebie myśl o śmierci, gdyż jej nie akceptuje. Takie chowanie głowy w piasek jest błędem. Przecież wszyscy zmierzamy ku śmierci. Ona na nas czeka. Jej nie unikniemy. Jedynym sposobem, by nie ulec trwodze jest gotowość na śmierć i zgoda na jej przyjęcie. Jesteśmy gotowi wówczas, gdy żyjemy na co dzień w stanie łaski uświęcającej. Zgodę zaś deklarujemy powtarzając: „Bądź wola Twoja”.

Modlitwa

O, Panie Jezu. Razem z Tobą weszliśmy do Ogródu Oliwnego. Ty się modlisz do Ojca: „Abba, Ojcze”, a my prosimy Ciebie, nasz Zbawicielu: Daj nam żywą wiarę, której nic przemóc nie może, a zwycięża wszystko, abyśmy przeszli przez życie bez trwogi. Daj nam nadzieję na życie wieczne. Rozpal nasze serca miłością, która „wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma”. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja II. Jezus zdradzony przez Judasza

Kłaniamy Ci się, Panie. Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Ewangelia według świętego Mateusza (26,14-16. 47-50; 27,1-5)

Wtedy jeden z Dwunastu, imieniem Judasz Iskariota, udał się do arcykapłanów i rzekł: „Co chcecie mi dać, a ja wam Go wydam”. A oni wyznaczyli mu trzydzieści srebrników. Odtąd szukał sposobności, żeby Go wydać. (...) Gdy przyszedł Jezus do ogrodu zwanego Getsemani, oto nadszedł Judasz, a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami, od arcykapłanów i starszych ludu. Zdrajca zaś dał im taki znak: „Ten, którego pocałuję, to On; Jego pochwyćcie”. Zaraz też przystąpił do Jezusa, mówiąc: „Witaj, Rabbi”, i pocałował Go. A Jezus rzekł do niego: „Przyjacielu, po coś przyszedł?” Wtedy podeszli, rzucili się na Jezusa i pochycili Go. (...) A gdy nastał ranek, wszyscy arcykapłani i starsi ludu powzięli ustawę przeciw Jezusowi, żeby Go zgładzić. Wtedy Judasz, który Go wydał, widząc, że Go skazano, opamiętał się, zwrócił trzydzieści srebrników arcykapłanom i starszym, i rzekł: „Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną”. Lecz oni odparli: „Co nas to obchodzi? To twoja sprawa”. Rzuciwszy srebrniki ku przybytkowi, oddalił się, potem poszedł i powiesił się”.

Rozważanie

Judasz był nadmiernie przywiązany do pieniądza. Dla zdobycia pieniędzy był gotów wszystko zrobić. Pieniądze doprowadziły go do haniebnej śmierci. Gdy Jezus został skazany, Judasz nie wytrzymał udręki sumienia: wyrzucił srebrniki i powiesił się.

Podobna zdrada jest naszą pokusą, a może również naszą słabością. Szukamy pieniądza pracą ponad siły, kosztem zdrowia i nieposzanowania niedzieli, albo nawet przez kręctwa czy oszustwa. Chcemy szybko się dorobić i wzbogacić. Zapominamy, że dobra materialne nie są najwyższą wartością, i nie można ich zdobywać kosztem wartości wyższych. Przypomnijmy sobie słowa Jezusa: „Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy szkodę poniósł?”.

Modlitwa

Jezu zdradzony przez Judasza i nadal zdradzany przez nasze nadmierne przywiązanie do dóbr materialnych. Naucz nas korzystać z tych dóbr odpowiednio, to znaczy z umiarem. Nie chcemy ani nadmiernego bogactwa, ani nędzy, bo one utrudniałyby nam troskę o wieczne zbawienie. Jeśli posiadamy lub będziemy posiadać więcej niż naprawdę potrzebujemy, to otwieraj, Jezu, nasze oczy, nasze serca i nasze ręce, byśmy chętnie dzielili się tymi nadwyżkami z ludźmi, którzy cierpią niedostatek. Rozpal w nas, nasz Zbawicielu, na nowo swoją miłość, która wszystko ogarnia i wszystko leczy oraz uniemożliwia zdradę. Amen.

Któryś za nas cierpiął rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja III. Jezus skazany przez Sanhedryn

Kłaniamy Ci się, Panie. Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Ewangelia według świętego Mateusza (26,59-60.63-66).

Arcykapłani i cała Wysoka Rada szukali świadectwa przeciw Jezusowi, aby Go zgładzić. Lecz nie znaleźli. A najwyższy kapłan rzekł do Niego: „Poprzysięgam Cię na Boga żywego, powiedz nam: Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży?” Jezus mu odpowiedział: „Tak, Ja Nim jestem”. Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł: „Zbliźnił! Na cóż nam jeszcze potrzeba świadków? Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo. Co wam się zdaje?”. Oni odpowiedzieli: „Winiem jest śmierci”.

Rozważanie

Jezus jest zupełnie sam, osaczony nienawiścią nieprzyjaciół, którzy są całkowicie zdecydowani, aby Go zgładzić i zniszczyć Jego dzieło. Nie mogli oskarżyć Go o jakikolwiek zły czyn, bo Jezus wszystkim czynił tylko dobrze. Dlatego podstępnie Jego oświadczenie, że jest Synem Bożym, uznali za bluźnierstwo, pociągające za sobą karę śmierci.

Niestety, nienawiść i nam nie jest obca. Ileż razy jej ciemności nas ogarniają, gdy zapominamy o potrzebie przebaczenia i darowania urazów. Nawet z błahych powodów budzi się w nas niechęć, przechodząca później w nienawiść, do bliskich osób, na przykład do sąsiadów. Zamiast cieszyć się sobą wzajemnie i sobie pomagać, zaciskamy zęby i pięście. Wtedy współżycie sąsiedzkie staje się piekłem. A czymże są wojny? Zmasowaną nienawiścią w skali międzynarodowej, niosącą śmierć niewinnych ludzi i zniszczenie.

Modlitwa

Panie Jezu, Ty na akty nienawiści odpowiadałeś miłością. Daj nam Twoją miłość i Twoją wiarę, abyśmy potrafili oddalić od siebie nienawiść i nikogo nie osądzali. Oczyść nasze oczy i nasze serca, byśmy mogli spoglądać z miłością i troską na każdego człowieka. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja IV. Piotr wypiera się Jezusa.

Kłaniamy Ci się, Panie. Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Ewangelia według świętego Marka (14,66-72).

Kiedy Piotr był na dole na dziedzińcu, przyszła jedna ze służących najwyższego kapłana. Zobaczywszy Piotra grzejącego się przy ogniu, przypatrzyła mu się i rzekła: „I tyś był z Nazarejczykiem Jezusem”. Lecz on zaprzeczył temu, mówiąc: „Nie wiem i nie rozumiem, co mówisz”. I wyszedł na zewnątrz do przedsionka, a kogut zapiał. Służąca, widząc go, znowu zaczęła mówić do tych, którzy tam stali: „To jest jeden z nich”. A on ponownie zaprzeczył. Po chwili ci, którzy tam stali, mówili znowu do Piotra: „Na pewno jesteś jednym z nich, jesteś także Galilejczykiem”. Lecz on począł się zaklinać i przysięgać: „Nie znam tego człowieka, o którym mówicie”. I w tej chwili kogut powtórnie zapiał. Wspomniał Piotr na słowa, które mu powiedział Jezus: „Pierwej, nim kogut dwa razy zapieje, trzy razy Mnie się wyprzesz”. I wybuchnął płaczem.

Rozważanie

Piotr zaparł się Jezusa ze strachu. Ten strach był przedwczesny. Nikt mu nie zagrażał. Pytali go prości ludzie powodowani zwykłą ciekawością. Ale gdy Piotr wybuchnął płaczem żalu za ten grzech zaparcia się, wtedy wyzył się strachu.

Strach, jak powiadają, ma wielkie oczy, toteż zazwyczaj ma władzę nad nami. Trudno jest nam zrozumieć na przykład słowa Jezusa: „nie bójcie się tych, co zabijają ciało, a duszy zabić nie mogą”. Strach jest słabością i może nas doprowadzić do zaparcia się wiary. Dlatego trzeba go przezwyciężyć. Warto przypominać sobie słowa Jezusa: „Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się”, oraz: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. Najskuteczniejszym środkiem dla przezwyciężenia strachu jest przywrócenie jedności i przyjaźni z Bogiem przez żal za grzechy, sakrament pokuty i Komunię św.

Modlitwa

Boże, oddal od nas skłonność do strachu. Wzmocnij naszą nadzieję, byśmy mocno zaufali Twojej Opatrzności nad nami i nad cały światem. Wspomóż nas, byśmy nie ulegli pokusie zaparcia się Ciebie. Chcemy Cię wyznawać nie tylko słowami, ale codziennym postępowaniem i całym naszym życiem. Amen.

Któryś za nas cierpiął rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja V. Jezus sądzony przez Piłata.

Kłaniamy Ci się, Panie. Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Ewangelia według św. Łukasza (23,13-18.20-25)

Piłat więc kazał zwołać arcykapłanów, członków Wysokiej Rady oraz lud i rzekł do nich: „Przywiedźcie do mnie tego człowieka pod zarzutem, że podburza lud. Otóż ja przesłuchałem Go wobec was i nie znalazłem w Nim żadnej winy w sprawach, o które Go oskarżacie. Każę Go więc wychłostać i uwolnię”. Zawołali wszyscy razem: „strąć tego, a uwolnij nam Barabasza”. Piłat, chcąc uwolnić Jezusa, ponownie przemówił do nich. Lecz oni wołali: „Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go”. Zapytał ich po raz trzeci: „Cóż On złego uczynił? Nie znalazłem w Nim nic zasługującego na śmierć. Każę Go więc wychłostać i uwolnię”. Lecz oni nalegali z wielkim wrzaskiem, domagając się, aby Go ukrzyżowano; i wzmagali się ich krzyki. Piłat więc zawyrokował, żeby ich żądanie zostało spełnione. Uwolnił im tego, którego się domagali, a który za rozruch i zabójstwo był wtrącony do więzienia; Jezusa zaś zdał na ich wolę.

Rozważanie

Piłat – to człowiek słaby, bez charakteru. Był przekonany o niewinności Jezusa i chciał Go uwolnić. Pod naciskiem tłumu wydał wyrok skazujący Jezusa, a uwalniający zabójcę Barabasza.

Czy nie jesteśmy podobni do Piłata? Łatwo przychodzi nam wydawać sądy o innych. Szybko wyciągamy wnioski na podstawie zewnętrznych pozorów. Gdy ktoś nas skrzywdzi, w naszych sercach pojawia się pragnienie odwetu. Łatwo sędzimy i klasyfikujemy inne osoby, ale jak trudno jest nam przyjąć prawdę o sobie. A jeszcze trudniej byłoby nam pogodzić się z niesprawiedliwym osądem nas samych.

Modlitwa

Panie Jezu, dopomóż nam, byśmy nie wydawali pochopnych wyroków potępienia na Ciebie w naszych bliźnich. Ty kazałeś nam kochać każdego; kazałeś kochać ponad podziałami tego świata. Nie chcemy szufladkować ludzi, dzieląc ich na przyjaciół i nieprzyjaciół, na tych, którzy są dobrzy, i tych, którzy są źli, na tych, którzy są sympatyczni i na niesympatycznych. Natomiast chcemy każdemu dawać zawsze szansę. Przekształć nasze serca, byśmy potrafili kochać każdego taką samą miłością. Daj nam łaskę patrzenia na każdego człowieka Twoimi oczami. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja VI. Jezus biczowany i koronowany cierniem.

Kłaniamy Ci się, Panie. Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Ewangelia według świętego Marka (15, 15-20)

Piłat, chcąc zadowolić tłum, uwolnił im Barabasz, Jezusa zaś kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie. Żołnierze zaprowadzili Go na wewnętrzny dziedziniec, czyli pretorium, i zwołali całą kohortę. Ubrali Go w purpurę i upłótszy wieniec z ciernia włożyli Mu na głowę. I zaczęli Go pozdrawiać: „Witaj, Królu Żydowski!”. Przy tym bili Go trzcina po głowie, pluli na Niego i przyklękając oddawali Mu hołd. A gdy Go wyszydzili, zdjęli z Niego purpurę i włożyli na Niego własne Jego szaty.

Rozważanie

Żołnierze ubiczowali Jezusa na rozkaz Piłata. Natomiast ukoronowanie cierniem i wyszydzenie godności królewskiej Jezusa było ich własnym wymysłem. Jezus, który jest prawdziwym Królem królestwa bez granic przeżywa tak głębokie poniżenie, połączone z przenikliwym bólem.

Jesteśmy podobni do tych swawolnych żołnierzy. Pokazujemy niekiedy w ordynarny sposób swoją przewagę wobec słabszych. Uderzając ich złym słowem czy gestem, biczujemy i koronujemy cierniem samego Chrystusa, stosownie do Jego słów: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, Mnieście uczynili”. Równocześnie ubliżamy Jego królewskiej godności.

Modlitwa

Jezu, Królu, władco królestwa, które jest w nas, wybacz nam cierpienia, jakie zadaliśmy Tobie w naszych bliźnich. Odnów w nas prawdziwe znaki przynależności do Twego królestwa, mianowicie: ducha wierności, posłuszeństwa i oddania. Dopomóż nam budować w nas samych i wokół nas Twoje królestwo: królestwo prawdy, sprawiedliwości, miłości i pokoju. Króluj nam Chryste, zawsze i wszędzie! Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja VII. Jezus bierze krzyż na swe ramiona

Kłaniamy Ci się, Panie. Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Ewangelia według św. Jana (19,13-17)

Piłat wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na trybunale, na miejscu zwanym Lithostrotos, po hebrajsku Gabbata. Był to dzień przygotowania Paschy, około godziny szóstej. I rzekł do Żydów: „Oto król wasz!” A oni krzyczeli: „Precz! Precz! Ukrzyżuj Go!” Piłat rzekł do nich: „Czyż króla waszego mam ukrzyżować?” Odpowiedzieli arcykapłani: „Poza Cezarem nie mamy króla”. Wtedy więc wydał Go im, aby Go ukrzyżowano. Zabrali zatem Jezusa. A On sam dźwigając krzyż wyszedł na miejsce zwane miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota.

Rozważanie

Wyrok zapadł. Przynoszą teraz krzyż. Skazaniec ma go sam ponieść na miejsce stracenia. Jezus jest spokojny i opanowany. Sam wychodzi naprzeciw krzyża i świadomie bierze go w ramiona. W krzyżu bowiem widzi zlecenie Ojca i nasze zbawienie.

Jezus, nauczając, mówił do wszystkich: „Kto chce być moim uczniem, niech weźmie swój krzyż i niech mnie naśladuje”, oraz: „Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien”. A zatem nie możemy być uczniami Jezusa, jeśli nie weźmiemy swego krzyża. Twarde i trudne wydają się te słowa przy naszych skłonnościach do życia wygodnego, do wybierania najłatwiejszych rozwiązań, unikania cierpień i uciekania przed trudnymi sytuacjami. Jezus wskazuje nam inną drogę. Każe iść w przeciwnym kierunku: każdego dnia podejmować to, co trudne i niewygodne. Wszystkie przeciwności, bolesne wydarzenia, zranienia zadane przez innych zamieniać w krzyż, czyli przyjmować je z pokorą i cierpliwością.

Modlitwa

Panie, gdy nadchodzi czas cierpienia, uczyni mnie silnym i wielkodusznym, bym przyjął ten krzyż bez buntu i bez szemrania. Bym przyjął go takim, jaki wybrał dla mnie Bóg. Bym zaakceptował te warunki i ograniczenia, które mnie tyle kosztują. Spraw, bym przyjął krzyż nie tylko bez buntu, ale z miłości do Boga i do ludzi, tak jak Ty go przyjąłeś. Daj mi łaskę, abym mógł swój krzyż udźwignąć, umiał go nieść i abym doniósł go do końca. Amen.

Któryś za nas cierpiął rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja VIII. Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi

Kłaniamy Ci się, Panie. Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Ewangelia według św. Marka (15,21-22)

I przymusili niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który wracając z pola właśnie przechodził, żeby niósł krzyż Jego. Przeprowadzili Go na miejsce Golgota, to znaczy miejsce Czaszki.

Rozważanie

Jezus był bardzo wyczerpany. Chciał jednak dojść na kalwaryjską górę, aby tam dokonać dzieła zbawienia. Dlatego przyjął pomoc Szymona. I za tę pomoc sownie się mu odwdzięczył, przemieniając duchowo jego samego, jego synów, Aleksandra i Rufusa i całą jego rodzinę. Sercem i umysłem przyłgnęli oni do osoby Jezusa i stali się wiernymi Jego sługami do tego stopnia, że św. Paweł Apostoł nie wahał się nazwać matki Rufusa swoją matką.

Pomoc Szymona w dźwiganiu krzyża była swego rodzaju darem dla umęczonego Jezusa. Chcąc naśladować Szymona, trzeba otworzyć się na potrzeby naszych bliźnich i przychodzić im z pomocą. Pomagając bliźnim, pomagamy samemu Jezusowi, stosownie do Jego słów: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”.

Modlitwa

Jezu, który obdarzyłeś Szymona z Cyreny godnością nosiciela Twojego krzyża, przyjmij również nas pod jego ciężar; przyjmij wszystkich ludzi, i daj wszystkim łaskę gotowości do podjęcia krzyża. Spraw, abyśmy się nie odwracali od tych, którzy zmagają się z krzyżem choroby, osamotnienia, głodu czy niesprawiedliwości, lecz byli z nimi solidarni. Pozwól nam dostrzec prawdę, że pomagający więcej bierze niż daje. Szymon więcej otrzymał niż ofiarował. Uczyń, abyśmy jedni drugich brzemiona nosząc, stawali się świadkami Ewangelii krzyża, świadkami Ciebie. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja IX. Jezus spotyka niewiasty jerozolimskie

Kłaniamy Ci się, Panie. Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Ewangelia według św. Łukasza (23,27-31)

A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: „Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: szczęśliwe niepłodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas, a do pagórków: Przykryjcie nas. Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?”.

Rozważanie

Przytoczone tu słowa Jezusa do niewiast: „Nie płaczcie nade Mną, ale nad sobą i synami waszymi ...” zawierały proroctwo, które niedługo później się wypełniło w zburzeniu świątyni i Jerozolimy. Dlatego nie był to czas stosowny dla użalania się nad cierpiącym Jezusem, ale czas Bożego nawiedzenia, wzywający do nawrócenia i pokuty.

Nie możemy poprzestawać tylko na współczuciu. Jezus nie po to dźwiga krzyż, abyśmy stali z boku i użalali się nad Nim. Oczekuje od nas konkretnych czynów, które zaowocują naszą przemianą i upodobnią nas do Niego. Widząc zło wokół siebie nie przyjmujemy postawy bezsilności, że pozostało nam tylko płakać nad złem świata, bo nie możemy go usunąć. Jezus chce, byśmy byli światłem dla świata i solą ziemi. Nie zmieniamy innych i nie płaczymy nad nimi. Płaczmy nad sobą i zmieniamy siebie. Stańmy się małym ziarnkiem gorczycy, a Bóg sprawi, że nasza sprawiedliwość rozrośnie się jak wielkie drzewo.

Modlitwa

Jezu Chryste, który przyszedłeś na ten świat, aby nawiedzić wszystkich, którzy oczekują zbawienia, spraw, by nasze pokolenie poznało czas swego nawiedzenia i miało udział w owocach Twego odkupienia. Nie dozwól, by nad nami i nad ludźmi naszego wieku rozległ się płacz, jako nad tymi, którzy odrzucili dłoń miłosiernego Ojca. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja X. Jezus przybity do krzyża

Kłaniamy Ci się, Panie. Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Ewangelia według św. Łukasza (33-38)

Gdy przyszli na miejsce, zwane „Czaszką”, ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Potem rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając losy. A lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wysokiej Rady drwiąco mówili: „Innych wybawiać, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym”. Szydzili z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: „Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie”. Był także nad Nim napis (w języku greckim, łacińskim i hebrajskim): „To jest król żydowski”.

Rozważanie

Jezus przeszedł drogę pełną trudu, by w końcu dać się przybić do krzyża, który sam przyniósł. Jakże zawstydza nas Jezus swoim posłuszeństwem woli Ojca. Mógł swoje cierpienie przerwać jednym słowem, ale On milczał. Milczał także wtedy, kiedy z Niego szydzili. Umierał jak przestępca.

A my jakże często nie pozwalamy krzyżować naszej pychy, egoizmu, nadmiernego zapatrzania w siebie. Gdy inni obrażają nas swoim zachowaniem albo słowami, nie potrafimy zachować milczenia. Nierzadko podtrzymujemy w sobie niechęć, a nawet nienawiść względem nich. Często odpłacamy im takim samym, złym zachowaniem. Nie wykorzystujemy takich sytuacji, by naśladować milczącego i przebaczącego Chrystusa.

Modlitwa

Panie Jezu, naucz nas posłuszeństwa Tobie, byśmy nie szukali Twojej woli tylko w tym, co dla nas dogodne, ale również w tym, co trudne. Byśmy umieli przyjmować te sytuacje, przez które Ty będziesz krzyżował nasze plany. Daj nam moc, abyśmy pozwalali przybijać do krzyża nasze „ja”, nasze egoistyczne pragnienia. Naucz nas tego, bo wiemy, że jeśli nie pozwolimy się przybić do krzyża, nie będziemy mogli prawdziwie żyć dla Ciebie. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja XI. Jezus obiecuje swoje Królestwo żałującemu łotrowi.

Kłaniamy Ci się, Panie. Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Ewangelia według św. Łukasza (23,33-34.39-43)

Ukrzyżowali Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Jezus mówił: „Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą co czynią”. Jeden ze złoczyńców urągał Mu: „Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas”. Lecz drugi, karcąc go, rzekł: „Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież– sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił”. I dodał: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa”. Jezus mu odpowiedział: „Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju”.

Rozważanie

Jezus przebaczył grzechy łotrowi – człowiekowi, który uczynił tak wiele złego, że został za swe czyny skazany na śmierć krzyżową. Przebaczył dlatego, że ów łotr żałował za swe czyny i prosił o przebaczenie

A jak my reagujemy na widok człowieka czyniącego zło? Najczęściej go potępiamy. Niekiedy wyrażamy politowanie albo szczerze się od niego separujemy. Nie wnikamy głębiej w jego sytuację życiową, aby mu pomoc. Wolimy by z daleka od takich ludzi.

Modlitwa

Jezu, który otworześ niebo dla pokutującego łotra, spojrzysz z wysokości swego krzyża na nas, słabych i grzesznych ludzi. Ustawicznie potrzebujemy Twego miłosierdzia i przebaczenia. Daj nam ducha pokuty i wolę ciągłego nawracania się z naszych codziennych przewinień. Świadomi swoich win, chcemy być bardziej wyrozumiali dla słabości naszych bliźnich i otwarci na świadczenie im duchowej pomocy przez modlitwę i dobre słowo. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja XII. Matka i umiłowany uczeń pod krzyżem Jezusa

Kłaniamy Ci się, Panie. Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Ewangelia według św. Jana (19,25-27)

A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn Twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka twoja”. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

Rozważanie

Słowa Jezusa z krzyża do swej Matki i ucznia mają niezwykłą wymowę; są testamentem. Maryja staje się duchową Matką wszystkich wierzących w Chrystusa, czyli Matką Kościoła. Jej macierzyństwo cielesne w stosunku do Jezusa przedłuża się w macierzyństwo duchowe w stosunku do wierzących w Chrystusa. Zaś umiłowany uczeń, który stał się Jej synem, reprezentuje Kościół.

Testament Jezusa stawia nas wszystkich w dogodnej, uprzywilejowanej sytuacji. Maryja, będąc naszą duchową Matką, troszczy się o nas, wstawia się do Boga w naszych potrzebach. Możemy ze spokojem i ufnością powierzać Jej wszystkie nasze troski. Ale powinniśmy Ją także czcić, jako Matkę Jezusową i naszą, często powtarzając znane nam od dzieciństwa Zdrowaśki i obchodząc Jej święta, a także naśladować Jej cnoty.

Modlitwa

Jezu, dzięki Ci za to, że swoją Matkę ustanowiłeś naszą duchową Matką.

Bądź pozdrowiona Maryjo, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus.

Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja XIII. Jezus umiera na krzyżu.

Kłaniamy Ci się, Panie. Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Ewangelia według św. Łukasza (23,44-46)

Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego”. Po tych słowach wyzionął ducha.

Rozważanie

Śmierć Jezusa na krzyżu to nie tylko najwyższy znak Jego miłości do nas, grzesznych ludzi, ale także najbardziej wyraźny znak ceny, jaką zapłacił za swoją miłość aż do końca. Jezus stał się Barankiem, który gładzi grzechy świata. Przez pokorę i posłuszeństwo Ojcu niebieskiemu, posunięte aż do daru z siebie, zgładził grzech nieposłuszeństwa i pychy pierwszego człowieka. Przemienił krzyż w ołtarz i złożył z siebie ofiarę przebłagalną za grzechy całej ludzkości.

Chcemy zjednoczyć się z Jezusem umierającym dla naszego zbawienia. To zjednoczenie powinno prowadzić do uśmiercenia w nas tego wszystkiego, co Bogu się nie podoba i unie możliwia zjednoczenie z Nim. Jak uczy św. Paweł Apostoł, powinien w nas umrzeć stary człowiek, człowiek grzechu – byśmy mogli odrodzić się do nowego życia z Chrystusem.

Modlitwa

Panie, Jezu Chryste, który w chwili konania nie pozostałeś obojętny na los człowieka i wraz z ostatnim tchnieniem z miłością zawierzyłeś miłosierdziu Ojca ludzi wszystkich czasów z ich słabościami i grzechami,, napełnij nasze i przyszłe pokolenia Duchem miłości, aby nasza obojętność nie zniweczyła w nas owoców Twojej śmierci. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja XIV. Jezus zdjęty z krzyża i złożony do grobu

Kłaniamy Ci się, Panie. Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Ewangelia według św. Jana (19,38-42)

Potem Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz ukrytym z obawy przed Żydami, poprosił Piłata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. A Piłat zezwolił. Poszedł więc i zabrał Jego ciało. Przybył również i Nikodem, ten, który po raz pierwszy przyszedł do Jezusa w nocy, i przyniósł około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu. Zabrali więc ciało Jezusa i obwiązali je w płótna razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania. A na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób, w którym jeszcze nie złożono nikogo. Tam to więc, ze względu na żydowski dzień Przygotowania, złożono Jezusa, bo grób znajdował się w pobliżu.

Rozważanie

Grób jest ostatnim etapem obumierania Syna Bożego podczas całego Jego ziemskiego życia. Pogrzebem Jezusa zajmują się dwaj członkowie żydowskiej Rady. Gdy oni już odeszli, wszystko ucichło. Głęboki spokój położył się wokół samotnego grobu. Jest to spokój wypełnienia. Ten, który tam spoczywa z boską wiernością doprowadził do końca wszystko, co Ojciec Mu polecił. Dokonawszy dzieła, teraz odpoczywa, Ale już wkrótce opuści grób zwycięski Chrystus, promieniujący siłą i światłem.

Grób to także ostatnie przeznaczenie naszego ziemskiego życia. Nie zabierzemy do grobu naszego dobytku materialnego. Ale pójdą za nami nasze dobre czyny: modlitwy, pokuty, pobożne przyjmowanie sakramentów świętych, solidne wypełnianie swych obowiązków, bezinteresowne czyny miłości bliźniego i wiele innych. Te dobre uczynki będą nas bronić na Boskim Sądzie i doprowadzą nas do chwały zmartwychwstania.

Modlitwa

Panie, Jezu Chryste, którego Bóg Ojciec mocą Ducha Świętego wyprowadził z ciemności śmierci do światłości nowego życia w chwale, spraw, aby ten cud wielkanocny powtarzał się ustawicznie w naszym życiu. Dzięki Twej odkupieńczej śmierci i Twojego zmartwychwstania każdy z nas może zmartwychwstać do nowego życia w radości i prawdzie, w świętości i pokoju. Spraw, by nasze dusze stały się świątynią zmartwychwstania, miejscem prawdziwej przemiany i nowej nadziei. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Zakończenie

Panie Jezu! Poszliśmy śladami Twojej krzyżowej drogi, którą podjąłeś z miłości ku nam i dla naszego zbawienia. Spraw, abyśmy idąc zawsze za Tobą i Ciebie naśladowując, z godnością dźwigali krzyże naszej codzienności. Ty nas uczysz pokonywać cierpienie miłością: z pokorą je przyjmować i ofiarować w różnych dobrych intencjach, a zwłaszcza o nasze i naszych bliźnich zbawienie.

Jezu, bądź zawsze z nami na naszej drodze życia. Amen.

Śpiew: Nie zna śmierci Pan żywota ...

Dla uzyskania odpustów związanych z nabożeństwem drogi krzyżowej, pomódlmy się w intencjach Ojca Świętego: Ojcze nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała Ojcu...